

Jest ogień

Kolejność omawianych płyt jest nieprzypadkowa, tylko po części związana z moją subiektywną hierarchią. Krążkiem „Ultramagnetic” (Universal Music Polska) Power of Trinity ugruntowało swoją pozycję na rockowej scenie w Polsce. Może już mniej w tej muzyce bezpośrednich odniesień do reggae i dub, więcej chwytliwych, niemal popowych melodii, ale za to jak zaaranżowanych i zagranych! Kompozycyjna oszczędność, akuratność. I ten wokal, jeden z głębszych i ciekawszych w lżejszych odmianach cięższego grania nad Wisłą.

Alles jeszcze mocniej zawierzyło elektronice. I jednocześnie nieco zwolniło, stawiając na deklamacje, nawet - medytacje. Efekt piorunujący. Album „Hope” (Antena Krzyku) to nie tylko nadzieja. To dawka emocji podanych w atrakcyjnej formie post-cold wave, post-dark electro i post-industrial punk. Zresztą tutaj nie działają szufladki - Alles wypracowało styl łączący to wszystko. Teraz Marcinowi Reguckiemu i Pawłowi Strzelcowi przydałby się komercyjny sukces.

Królowie łódzkiego podziemia, 19 Wiosen, kontynuują zaś drogę zapoczątkowaną nową jakością elektroniki na „Cinema Natura”, ale też wracają do korzeni. [...]

--

Cały artykuł można przeczytać w lutowym „Kalejdoskopie” - do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press i salonach empik. A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w aktorskich interpretacjach [TUTAJ](#)